

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
16 stycznia 2015

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

Już w marcu będą większe emerytury

● Zaplanowana na ten rok waloryzacja ma być korzystniejsza od poprzednich

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Podwyżki rent i emerytur wchodzi w życie 1 marca. W tym roku po raz pierwszy waloryzacja będzie miała nieco inny charakter. Zdaniem urzędników ma być korzystniejsza

- Będzie to podwyżka procentowa (1,08 procent) z gwarancją minimalnej podwyżki na poziomie 36 złotych - tłumaczy Magdalena Chrzanowska, rzeczniczka prasowa oddziału ZUS w Tarnowie.

Małgorzata Rudnicka z Bochni jest jedną z blisko 98 tysięcy emerytów i rencistów, którym świadczenia wypłaca tarnowski Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Przez 32 lata pracowała w sądzie. Teraz co miesiąc na jej kon-

to wpływa około 1450 złotych. Pani Małgorzata nie może pogodzić się z faktem, że coroczna waloryzacja, jest uzależniona od wysokości emerytury.

- Przecież podwyżka emerytur związana jest z podwyżką cen, a nie z zajmowanym wcześniej stanowiskiem pracy. Moim zdaniem powinna być dla każdego emeryta taka sama. Teraz, niestety, mamy tak, że im wyższa emerytura, tym większa podwyżka, to według mnie jest nielogiczne - żali się.

Bochnianka jest wdową. Te 1450 złotych musi wystarczyć jej na cały miesiąc.

- Znaczną część emerytury przeznaczam na rachunki, prąd, gaz, telefon, wodę, mieszkanie - wylicza, dodając, że po opłaceniu wszystkiego na jedzenia zostaje niewiele.

Więcej ● STR. 3

Za sto dni matura, coraz bliżej

Bochnia

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

Uczniowie II LO im. Orła Białego w Bochni bal studniówkowy mają już za sobą. W miniony weekend przyszli maturzyści bawili się w Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku. Nie ukrywają, że było to najważniejsze wydarzenie w ich życiu, do którego przygotowywali się już od kilku tygodni.

Tego wieczoru obowiązywały balowe sukienki, szpilki, piękne fryzury i nienaganny makijaż. Do tego

czerwona róża przewiązana na prawym nadgarstku. Panowie natomiast musieli mieć na sobie garnitur, białą koszulę oraz krawat lub muchę.

Tradycyjnie studniówkę rozpoczęto polonezem, który spędzał sen z powiek niejednemu uczestnikowi imprezy. Nie obyło się bez drobnej pomyłki, która corocznie zdarza się wszystkim tańczącym. Po części oficjalnej parkiet ponownie wypełnił się tańczącymi parami. Tym razem bez nerwów zaczęto tańce, które trwały do białego rana.

Teraz młodych ludzi czekają intensywne przygotowania do egzaminu dojrzałości.

Więcej ● STR. 4-5

Damienice. Oni bardzo lubią błoto!



► Przez kilka godzin grupa off-roadowców z Bochni i okolic ścigała się po bocznych drogach w Damienicach. W rajdzie towarzyszącym WOŚP wzięło udział około trzydziestu załóg - amatorów samochodów z napędem na cztery koła. Akcję Jurka Owsiaaka wsparli, przekazując na jej cel około 3 tysięcy złotych. I zapowiedzieli, że to nie ostatnia impreza, z której dochód zasili szlachetną akcję.

PLEBISCYT CZŁOWIEK ROKU



2014

GŁOSUJ
NA SWOJEGO
KANDYDATA



SPORT

W Can-Packu
Okocimskim jest
nowy trener

STR. 7

Nasz region

Bochnia

**Robert Hołda
o Świątowych
Dniach Młodzieży:**
W Bochni będzie się
sporo działo!

STR. 2

Bochnia

**Dorotka Botkowska
walczy dalej...**

Trzylatkę z Bochni znów czeka seria chemioterapii, bo nowotwór ponownie zaatakował jej ciało.

STR. 5

Bochnia

**Wróciła do natury
- robi kremy**

Joanna Chyl opowiada o swojej wielkiej pasji. Przygotowuje kremy do twarzy. Można je nawet jeść.

STR. 6

Przyborów

Czytają dzieciom

Ogólnopolska akcja edukacyjna dotarła do Przyborowa. Dzieciom czytali nawet poważni urzędnicy.

STR. 6

REKLAMA

004851566

MEGA WYPRZEDAŻ DO -70%
setki produktów w wyprzedażowych cenach

Kocioł Luna
6 kW na paliwo stałe

799 zł

1299 zł oszczędzasz 500 zł

Majster
Remont Budowa Hobby

Brzesko, ul. Biznesowa 11



**Najtaniej
w mieście!**

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaJaka
studniówka –
taka matura

Myszę, że większość z nas przynajmniej raz w życiu była na studniówce. Jeśli nawet nie bawiła się na swojej, to pewnie uczestniczyła w tym wyjątkowym balu jako osoba towarzysząca. Mnie zdarzyło się być na czterech balach, najlepiej wspominam jednak pierwszy z nich – swój własny. Mimo że od tego wydarzenia minęło już trochę lat, pamiętam dobrze wszystko, co wtedy się działo. W dzisiejszym numerze „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego” pokazujemy, jak ostatnio na studniówce bawili się uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego w Bochni. A bawili się świetnie. Ponoć jaka zabawa, taka matura. Trzymamy więc kciuki za wszystkich młodych ludzi, którzy w maju przystąpią do pierwszego ważnego egzaminu w życiu. Powodzenia! ●

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Główny księgowy (oferta nr 12). Wymagania: wykształcenie wyższe o kierunku ekonomicznym o specjalności rachunkowości lub finanse, umiejętności obsługi komputera, praktyczna znajomość zasad rachunkowości i podatków (VAT, CIT), kilkuletnie doświadczenie w pracy w księgowości. Zakres obowiązków: księgowanie w obszarach ogólnych, sprawozdania finansowe, sporządzanie raportów, uzgodnienie kont, nadzór nad działem księgowości. Pełny etat, pierwsza umowa o pracę na czas próbny 3 miesięcy z możliwością pracy stałej. Wynagrodzenie: 2000–4000 zł brutto.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 5166 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Kierowca C+E (StPr/15/0019). Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, prawo jazdy kat. C+E, doświadczenie zawodowe, kurs na przewóz rzeczy. Zakres obowiązków: kierowanie samochodem ciężarowym z przyczepą. Praca w wymiarze 1/2 etatu, umowa na okres próbny. Wynagrodzenie 1600 zł brutto. (BW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Wkręceni 2”, doskonała „komedia na zimowy wieczór

Dzwoneczek i bestia z Nibylandii

Pełen magii film o przygodach wróżek. Tym razem Jelonka za przyjaźnia się z ogromną bestią, co nie wszystkim mieszkańcom Przystrani Elfów się podoba.

Seanse: 14, 15.30, 17

Wkręceni 2

Kontynuacja komedii „Wkręceni”. Tym razem bohaterowie ruszą na podbój Warszawy, stolicy polskiego show-biznesu, a widzowie będą mieli okazję dowiedzieć się, jak funkcjonuje świat gwiazd, programów rozrywkowych i portali plotkarskich.

Seanse: 18.30, 20.15

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel. 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem).** (BW)

Kino Planeta



► **Paddington, bawi i wzrusza widza w każdym wieku**

Paddington

Filmowa adaptacja popularnej książki dla najmłodszych. Pluszowy miś szuka szczęścia w wielkim mieście.

Seanse: 12, 16

Królowa śniegu 2

Troll Orm wraz z przyjaciółmi musi uratować Krainę Lodu przed wielkim niebezpieczeństwem.

Seanse: 14.15

Wkręceni 2

Bohaterowie wyruszają na podbój stolicy polskiego show-biznesu.

Seanse: 18.15, 20.30

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel: +48 14 68 58 804 do 07.** (BW)

Zdjęcie tygodnia



► **Blisko 90 tysięcy złotych udało się zebrać na Bocheńszczyźnie podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Najlepiej wypadł sztab w Łapczycu – gdzie zgromadzono ponad 57 tys. zł, w Bochni do puszek trafiło blisko 18,5 tys. zł, a w Lipnicy Murowanej – ponad 13 tys. zł. W Brzesku orkiestra zebrała prawie 44 tys. zł. (maw)**

Przygotowania do Świątecznych Dni
Młodzieży idą zgodnie z planem

Jeden na jednego

Z Robertem Hołdą, pełnomocnikiem ds. Świątecznych Dni Młodzieży, rozmawia Barbara Wójcik

Jak wyglądają przygotowania na terenie powiatu bocheńskiego do Świątecznych Dni Młodzieży?

Jest to inicjatywa, nad którą pracujemy już ponad rok, bo przecież miasto Bochnia pewne sprawy z archidiecezją krakowską i biurem ŚDM ustalało już w grudniu 2013 r. Cały ubiegły rok byliśmy w kontakcie. W tym momencie najbardziej zaangażowane jest miasto, ale myślę, że już niedługo rozpocznie się angażowanie poszczególnych gmin. W związku z tym w najbliższym czasie planujemy spotkanie z wójtami, w większości są to nowi władarze, których chcielibyśmy wprowadzić w tę tematykę. **Posiada Pan informacje na temat szacowanej liczby pielgrzymów, którzy zatrzymają się na terenie powiatu?**

W tej chwili trudno mówić o dokładnych liczbach. Trwa ankieta wśród mieszkańców. Podczas wizyty duszpasterskiej



► **Robert Hołda, kordynator prac między Kościołem a powiatem**

księży zostawiają ankiety, prosząc o ich wypełnienie. Dzięki temu będziemy posiadać informację, ile osób prywatnych chce przyjąć pielgrzymów. Sprawdzamy również szkoły podstawowe, gimnazja, licea oraz świetlice pod kątem przydatności noclegowej. Więcej będziemy wiedzieć w okolicach marca, kiedy skończy się ankietyzacja i zrobione zostaną wszystkie bazy noclegowe, zarówno te u rodzin, jak i w szkołach.

Jeżeli ktoś już teraz chce zadeklarować się, że przyjmie pielgrzymów, gdzie powinien się zgłosić? Najlepiej do parafii. Cała struktura przygotowywania ŚDM opiera się na parafiach i deka-

natach. W każdej parafii powiatu bocheńskiego jest już przynajmniej jeden koordynujący. Deklaracje mogą być wypełnione w oficjalnej ankiecie, którą księża rozdają, można ją również pobrać ze strony internetowej lub odręcznie napisać kilka informacji o tym, że w tym terminie jestem w stanie przyjąć tyle a tyle osób u siebie w domu.

Są przewidziane jakieś imprezy, czy będą to tylko nocy?

Część wydarzeń dzieje się tam, gdzie młodzi śpią. Takimi wydarzeniami są katechezy oraz Festiwal Młodych, czyli szereg wydarzeń artystycznych nie tylko tanecznych czy muzycznych, ale wszelkich sztuk pięknych, które to rzeczy prezentowane są wszystkim uczestnikom i mieszkańcom. Na tę chwilę wiemy, że samorządy są proszone o organizację festiwalu od strony technicznej, tj. miejsca, zabezpieczenia medycznego, zabezpieczenia scenicznego, natomiast za sam program, dobór artystów i wykonawców, którzy wystąpią w ramach tego festiwalu, odpowiadało będzie krakowskie biuro ŚDM.

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCIK

O nich się mówiło



● **Mariusz Zajac, radny powiatowy z PiS**

Został koordynatorem kompleksu sportowego (basenu oraz lodowiska) w Proszówkach. Na tym stanowisku czasowo zastąpił Jarosława Skrzypka, który miał wypadek. (MAW)



● **Bogumił Mieszkowski, założyciel Fundacji Rozwoju Bochni i Regionu**

W piśmie skierowanym ostatnio do rady miejskiej w Bochni zaproponował, by radni raz w roku jedną dietę przeznaczyli na bocheńskie cele społeczne. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Krzysztof Surma

BIURO REKLAMY:

Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula

tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl

WYDAWCA TYGODNIKÓW

REGIONALNYCH: Elżbieta Rzyczniak

tel. 12 688 82 07, e.rzyczniak@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Bocheński

WYDAWCA: Polska Presse Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse

45, Oddział Prasa Krakowska, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

W marcu emeryci i renciści dostaną podwyżki. Sprawdzamy jakie

● Zaplanowana na ten rok waloryzacja zdaniem urzędników ma być dużo korzystniejsza

● Emeryci na terenie Bocheńszczyzny żyją skromnie. Na kino, teatr czy wakacje stać niewielu

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

To dobra wiadomość dla emerytów i rencistów. Przed nimi kolejna waloryzacja. Podwyżki rent i emerytur wchodzi w życie 1 marca. W tym roku po raz pierwszy waloryzacja będzie miała nieco inny charakter. Zdaniem urzędników ma być korzystniejsza

- Będzie to podwyżka procentowa (1,08 procent) z gwarancją minimalnej podwyżki na poziomie 36 złotych - tłumaczy Magdalena Chrzanowska, rzecznik prasowy oddziału ZUS w Tarnowie.

W praktyce dotyczy to osób, których świadczenie jest niższe niż 3333,33 zł. Tym samym osoby pobierające minimalne emerytury i renty dostaną 880,45 zł, a nie 853,57 zł, gdyby zastosować wyłącznie waloryzację procentową.

Dobrą wiadomością jest także fakt, że podwyższone zostaną też renty z powodu częściowej niezdolności do pracy oraz renty inwalidzkie III grupy. Minimalna podwyżka ma wynieść w tym wypadku 27 zł, czyli 75 proc. gwarantowanej minimalnej kwoty. Natomiast osoby pobierające emeryturę częściową mogą liczyć na minimum 18 zł większe świadczenie niż otrzymywane obecnie.

Dla kogo waloryzacja?

Małgorzata Rudnicka z Bochni jest jedną z blisko 98 tysięcy emerytów i rencistów, którym świadczenia wypłaca tarnowski Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Przez 32 lata pracowała w Sądzie Rejonowym w Bochni. Teraz co miesiąc na jej konto wpływa około 1450 złotych. Pani Małgorzata nie może pogodzić się z faktem, że coroczna waloryzacja jest uzależniona od wysokości emerytury.

- Przecież podwyżka emerytur związana jest z podwyżką cen, a nie z zajmowanym

wcześniej stanowiskiem pracy. Moim zdaniem powinna być dla każdego emeryta taka sama. Teraz niestety mamy tak, że im wyższa emerytura, tym większa podwyżka, to według mnie jest nielogiczne - żali się.

Bochnianka jest wdową. Te 1450 złotych musi wystarczyć jej na cały miesiąc.

- Znaczną część emerytury przeznaczam na rachunki, prąd, gaz, telefon, wodę, mieszkanie - wylicza, dodając, że po opłaceniu wszystkiego na jedzenie zostaje niewiele.

Pani Małgorzata nie może zrozumieć, dlaczego emerytom w wielu krajach Unii Europejskiej żyje się tak dobrze, a u nas ledwie starcza od pierwszego do pierwszego. - W Polsce emeryci muszą li-

1725

ZŁOTYCH
tyle wynosi średnia emerytura wypłacana przez tarnowski oddział ZUS

czyć się z każdym wydanym groszem - mówi.

O tym, że życie emeryta w Polsce nie należy do łatwych, przekonuje także 82-letni Władysław Kowalski z Bochni.

- Największą trudnością w życiu emeryta jest gospodarowanie budżetem w taki sposób, żeby starczyło do końca miesiąca. Najważniejsze są rachunki, żeby nie zalegać z płatnościami, potem lekarstwa, no i żywność - wyjaśnia mieszkaniec Bochni, którego emerytura wynosi 1470 złotych.

Mężczyzna przekonuje, że musi dokładnie liczyć każdą wydaną złotówkę.

- Niestety, nie mam możliwości pójścia do kina czy restauracji, bo już na takie proste przyjemności pieniędzy po prostu brakuje - dodaje ze smutkiem.

Żyje się oszczędnie

W dużo gorszej sytuacji jest 78-letni pan Stanisław z Królówki, którego emerytura ledwo przekracza tysiąc złotych. Jest osobą przewlekle chorą. Ma za sobą skomplikowaną operację.

- Większość z tego, co otrzymuję od państwa, przeznaczam na leki, do tego dochodzi jesz-



FOT. BARBARA WÓJCIK

▶ Małgorzata Rudnicka żyje skromnie, co miesiąc na jej konto wpływa 1450 złotych - taką emeryturę dostała po 32 latach pracy w sądzie

Zmiany najniższych świadczeń od 1 marca 2015 r. w porównaniu z rokiem 2014

	2014 r.	2015 r.
emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz renta rodzinna	844,45 zł	880,45 zł
renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy	648,13 zł	675,13 zł
renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową, renta rodzinna wypadkowa	1013,34 zł	1056,54 zł
renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową	777,76 zł	810,17 zł
renta socjalna	709,34 zł	739,58 zł

cze utrzymanie domu, rachunki - wyjaśnia.

Starszy człówek tłumaczy, że w Polsce na emeryturze trzeba żyć bardzo oszczędnie, sprawdzać dokładnie ceny w sklepach, ponieważ cały czas żywność drożeje.

- Emerytura starcza wyłącznie na bieżące wydatki, nie ma na żadne przyjemności, o wakacjach czy wyjeździe do sanatorium nie wspomnę. Życie

emeryta jest bardzo ciężkie - żali się mieszkaniak Królówki.

A co mają zrobić ci, którzy mają jeszcze niższe świadczenia.

- Żyć z ołówkiem w rękę i nawet najdrobniejszy wydatek analizować - zdradza pani Józefa z Bochni, która razem z mężem ma do dyspozycji niecałe 1900 złotych na miesiąc.

Kobieta przekonuje, że gdyby nie pomoc dzieci, byłoby jej

trudno przetrwać cały miesiąc. - Mąż choruje, ja też biorę leki na nadciśnienie. Przyznam się szczerze, że dwa razy oglądam każdą złotówkę, którą muszę wydać - mówi.

Z podwyżki cieszy się, dla niej te kilkadziesiąt złotych więcej w domowym budżecie oznacza bardzo dużo.

- Może będziemy mogli sobie pozwolić na jakiś rarytas jak choćby chałwa, którą oby-

Emerytura częściowa

● Nowelizacja ustawy emerytalnej z 2012 roku wprowadziła możliwość ubiegania się o emeryturę częściową.

Aby się o nią starać, trzeba spełnić dwa warunki: osiągnąć wiek co najmniej 62 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, posiadać okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

● W praktyce na razie wnioski o przyznanie takiego świadczenia mogą złożyć wyłącznie mężczyźni urodzeni po 31 grudnia 1948 r., dla których wydłużony powszechny wiek emerytalny wynosi w zależności od kwartału urodzenia - od 65 lat i 5 miesięcy do 65 lat i 8 miesięcy. W tym roku będą mogli z tej możliwości korzystać kolejne grupy mężczyzn.

● Natomiast kobiety urodzone po 1949 roku poczekają na możliwość uzyskania emerytury częściowej do I kwartału 2021 roku, kiedy 62 lata ukończą kobiety, dla których podwyższony wiek emerytalny wynosi 62 lata i 1 miesiąc (urodzone po 31 grudnia 1958 r.).

● Wysokość emerytury częściowej powinna wynosić połowę pełnej wartości emerytury, co w założeniu miało być sumą niewielką.

Ekspert przewidywali, że wyniesie ona około 300 złotych, tymczasem przeciętna wysokość emerytury częściowej to 1800 zł.

1326

ZŁOTYCH
tyle wynosi średnia renta wypłacana przez tarnowski oddział ZUS

dwoje z mężem bardzo lubimy - dodaje.

Według danych ZUS w Tarnowie średnia wysokość emerytury wynosi 1725,36 zł, natomiast średnia wysokość renty 1326,39 zł. Niestety, nie udało się nam dotrzeć do danych o najwyższych i najniższych świadczeniach wypłacanych przez tarnowski oddział ZUS. ●

© © WSPÓŁPRACA BARBARA WÓJCIK

Brakuje pieniędzy na to, by wybrać się do kina czy teatru. O wczasach nie ma mowy

Studniówkowe szaleństwo

- Studniówkę czas zacząć. Czerwona bielizna, podwiązka i obowiązkowo nowe buty, w których trzeba tańczyć całą noc
- Uczniowie II LO im. Orła Białego w Bochni bal maturalny mają już za sobą. Teraz wielkie przygotowania do matury

Reportaż

Bochnia

Barbara Wójcik
bwojick@gk.pl

Styczeń to czas, kiedy zaczyna się wielkie studniówkowe szaleństwo. W miniony weekend w Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku bawili się uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Orła Białego w Bochni. Wszyscy zgodnie przyznają, że to najważniejsza noc w ich życiu, po której zaczyna się wielkie odliczanie do matury. Ale tego wieczoru o maturze nie rozmawiali. Studniówka dla przyszłych maturzystów to czas zabawy, symboliczne pożegnania się z życiem licealisty, a także chwila zaklinania przyszłości. Czerwona bielizna, podwiązka, nowe buty i kategoryczny zakaz ścinania włosów... aż do matury. Wszystko to ma zapewnić powodzenie podczas egzaminu dojrzałości, który czeka tych młodych ludzi już za kilka miesięcy.

Róże i podwiązki

Balowe sukienki, szpilki, piękne fryzury i nienaganny makijaż. Do tego czerwona róża przewiązana na prawym nadgarstku. Garnitur, biała koszula, krawat lub mucha. Tak tego wieczoru prezentowali się przyszli maturzyści II LO, którzy na ten wyjątkowy wieczór przygotowali się od kilku tygodni. Przed wejściem na salę stres udzielał się każdemu. Były ciche rozmowy, nerwowe zerkanie na zegarek i pośpieszanie spóźnialskich. Każdy w głowie powtarzał kroki poloneza, aż w końcu stało się. Bal studniówkowy oficjalnie zaczęło. Uczniów powitała Ewa Rachfalik, dyrektorka szkoły.

Pamiętam swoją studniówkę. Nie mieliśmy takich pięknych sal, ale klimat był ten sam, bo klimat tworzyły wyzwalające się do zgromadzonej młodzieży. - Czujcie się jak królowie i królowe balu, tańcząc do rana - mówiła.

Pomimo upływu lat klimat pozostał ten sam, a i tradycje oraz przesady studniówkowe są niezmiennie. Każda dziewczyna pamięta o czerwonej bielinie, podwiązce, którą należy założyć na lewą nogę. Mężczyźni kupują nowe buty lub bardzo starannie czyszczą te, które już posiadają.

- Trzeba pamiętać o pastowaniu ich w jednym kierunku - wyjaśnia spotkany przed wejściem przyszły maturzysta. Bardziej przesadni wierzą, że zdjęcie butów w czasie studniówkowej zabawy może przynieść ogromnego pecha podczas egzaminów maturalnych. Jednak nie każdy zwraca uwagę na takie drobne szczegóły.

- Wieczór jeszcze się nie zaczął, a szpilki już piją - mówiła jedna z uczennic. - Dlatego warto mieć buty na zmianę - żartowała jej koleżanka, nie zważając na studniówkowe przesady.

czyna pamięta o czerwonej bielinie, podwiązce, którą należy założyć na lewą nogę. Mężczyźni kupują nowe buty lub bardzo starannie czyszczą te, które już posiadają.

- Trzeba pamiętać o pastowaniu ich w jednym kierunku - wyjaśnia spotkany przed wejściem przyszły maturzysta. Bardziej przesadni wierzą, że zdjęcie butów w czasie studniówkowej zabawy może przynieść ogromnego pecha podczas egzaminów maturalnych. Jednak nie każdy zwraca uwagę na takie drobne szczegóły.

- Wieczór jeszcze się nie zaczął, a szpilki już piją - mówiła jedna z uczennic. - Dlatego warto mieć buty na zmianę - żartowała jej koleżanka, nie zważając na studniówkowe przesady.

Polonezem zaczynamy

Pierwsze takt poloneza kompozycji Wojciecha Kilara rozbrzmiały punktualnie o 19.30. Tradycyjnie już jedenasty rok w pierwszej parze tańczyła dyrektorka szkoły. To wtedy po-

Były ciche rozmowy, nerwowe zerkanie na zegarek i pośpieszanie spóźnialskich

zom zdenerwowania był najwyższy. Uczniowie pozostali klas, obserwując poczynania swoich kolegów, nie zapominali, że za kilka minut to oni staną przed wielką publicznością i zaprezentują swój taniec. Pomimo długich przygotowań stres przed tym najważniejszym tańcem dopadł chyba każdego z uczestników imprezy.

- Najbardziej bałam się poloneza. Przyznam, że taniec ten spędzał mi sen z powiek - mówi Natalia Jacak. - Nerwy zrobiły swoje i była pomyłka, ale taka minimalna, o której wiem tylko my. Najważniejsze, że nie było jej widać. Podsumowując nasz taniec, nie było tak źle - włącza się do rozmowy Katarzyna Mazur, koleżanka z klasy.

Jeśli chodzi o poloneza, wszyscy uczniowie są zgodni. Nie można podejść na luzie,

zdenerwowanie wcześniej czy później dopadnie każdego z tańczących.

- Poloneza ćwiczyliśmy już od października, ale i tak największy stres dopadł mnie tuż przed. Wcześniej były to tylko przygotowania. Dopiero wchodząc na salę, zaczęłam się denerwować - opowiada Klaudia Wiśniewska, uczennica klasy o profilu dziennikarsko-artystycznym. - Bałam się, że nam nie wyjdzie, ale było dobrze - dodaje z uśmiechem.

Początek studniówki to nie tylko stresująca chwila dla przyszłych maturzystów, lecz również dla nauczycieli, dla których nierzadko jest to kolejna studniówka w życiu i kolejny polonez.

- Jest to na pewno stres. Zarówno dla uczniów, jak i dla nas, nauczycieli. Pamiętam, że kiedy tańczyłam jako wychowawca ze swoją klasą, bardzo się denerwowałam - wspomina pani Anna Kukla, nauczycielka matematyki. - W tym roku byłam tylko obserwatorem - dodaje.

Po części oficjalnej można było odetchnąć. Polonez się udał, wszyscy tańczący otrzymali gromkie brawa, które potwierdziły, że tygodnie spędzone na treningach i przygotowaniach nie poszły na marne.

Uczestnicy imprezy mieli chwilę, żeby odetchnąć, zjeść coś ciepłego. Kilkanaście minut później parkiet ponownie wypełnił się tańczącymi parami. Tym razem bez nerwów zaczęto tańce, które trwały do białego rana.

Sukienka musi być jedyna

Przygotowywałam się już od miesiąca. Największym problemem było znalezienie sukienki. Na zakupy wybrałam się z mamą. Po całonocnej wędrówce po sklepach udało się znaleźć coś dla mnie - mówi Monika Kryszak. - Potem trzeba było dobrać krawaty i to też okazało się sportem wyzwaniem - dodaje, patrząc na swojego partnera, który stojąc z boku przysłuchuje się rozmowie.

Dziewczyny wyjaśniają, że znalezienie odpowiedniej sukienki na studniówkę to nie taka prosta sprawa. Jest kilka warunków. Najważniejszy: musi się podobać, dobrze leżeć, ale przede wszystkim nie może być drugiej takiej samej. I sukienka



Do pamiątkowego zdjęcia pozowali uczniowie z nauczycielami. - To będzie fajna pamiątka za kilka lat - przyznawali zgodnie



Poloneza tańczyli wszyscy uczniowie klasy maturalnej



W tym roku na balu królowały raczej krótkie sukienki nie tylko w czarnym kolorze

musi mieć to „coś”. - Zawsze mówiłam, że nie będę mieć długiej sukni na bal studniówkowy, a mam - żartuje Kasia. - Ale tak bardzo mi się ona spodobała, że musiałam ją kupić - dodaje.

Przed studniówką ważna jest również fryzura i makijaż. Dzisiaj większość dziewczyn wybiera profesjonalizm, czyli fryzjer i kosmetyczka. Jednak w tym roku na parkiecie kró-

wała prostota i minimalizm. Delikatny makijaż, lekka fryzura doskonale komponowały się ze strojami.

Po co się stresować?

Męska grupa tegorocznych maturzystów o swoich przygotowaniach do studniówki mówi z uśmiechem. Większość z nich ograniczyła je do minimum. - Garnitur oddałem do pralni. Kupiłem nową koszulę i kra-

wałem do studniówki. Facet zawsze ma garnitur w szafie. Wiadomo, że jest to jedna z najważniejszych imprez w naszym życiu, ale chodzi o dobrą zabawę - mówi Piotr Zabiegała, tegoroczny maturzysta. - Co prawda wstałem o 6, ale tylko dlatego, że tata strasznie hałasował w kuchni - żartuje.

Czas poświęcony na przygotowania był różny, stres przed

polonezem w mniejszym bądź większym stopniu dopadł każdego, ale wszyscy uczniowie II LO tego wieczoru mieli jedną cechę wspólną. Uśmiech na twarzy i doskonałe humory, które nie opuszczały ich do samego rana. - Studniówka idzie w bardzo dobrym kierunku. Świetna muzyka - mówi Piotr. - Ale już nie rozmawiamy o nadchodzącej maturze, nie dzisiaj - dodaje stojąca z boku Monika. ●

©

Dorotka wróciła z Włoch, na nowo zaczyna teraz chemioterapię

Bochnia

Po dwóch cyklach terapii przeciwciałami we Włoszech Dorotka Botkowska musiała wrócić do Polski. Okazało się, że nowotwór znów zaatakował.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Guz, którego włoscy lekarze wykryli w ciele trzyletniej Dorotki podczas badania kontrolnego, ma 2 centymetry długości.

- Musimy go zwalczyć w inny sposób niż kuracja przeciwciałami, bo ta na organizm naszej córeczki nie działa - mówi ze smutkiem w głosie Paweł Botkowski.

Rodzina, która jesienią ubiegłego roku wyjechała do Włoch na kosztowne leczenie, do Bochni wróciła w miniony piątek. W poniedziałek rodzice trzylatki byli już w Prokocimiu załatwić formalności związane ze wznowieniem leczenia w Krakowie. - Będzie to chemioterapia, jeszcze nie wiemy, o jakiej sile i częstotliwości. Dorotkę czeka też kolejna operacja, podczas której zostanie usunięty nowy guz - mówi pan Paweł.

Niespodziewana choroba

O tym, że Dorotka jest chora, rodzice dowiedzieli się w czerwcu 2013 roku. Poszli do lekarza, bo ich córeczka niespodziewanie straciła apetyt. Seria badań, jakie przeszła, wykazała, że ma twardy guzek. Okazało się, że jest to nerwiak zarodkowy - neuroblastoma IV stopnia. Dla rodziców to był szok. Przez pierwsze dwa lata

W skrócie

BRZESKO

Świąteczne piosenki z polski i z zagranicy

Dzisiaj w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku o godz. 19 odbędzie się koncert „Magia Świąt”. W sali koncertowej będzie można posłuchać największych polskich i światowych przebojów świątecznych w wykonaniu zespołu SIMPLY SOUND z gościnnym udziałem Kingi Gurgul. Wstęp wolny. (BW)

swojego życia ich córeczka ani razu nie zachorowała, nigdy nie przyjmowała antybiotyku czy nawet zwykłego syropu.

Chemioterapia i operacja

Dorotka trafiła do szpitala w Prokocimiu. Tam przeszła kilkanaście cykli chemioterapii, a także trwającą pięć godzin operację wycięcia dość dużego guza. Wszystko szło zgodnie z planem. Później było jeszcze radioterapia.

Jesienią dziewczynka razem z rodzicami wyjechała do Włoch, gdzie czekała ją kuracja przeciwciałami - ostatni etap leczenia. Na jej przeprowadzenie rodzice, wsparci przez przyjaciół, zbiegali przez ponad rok. Potrzebne było bowiem około 500 tysięcy złotych.

Przy pomocy wielu pieniędzy udało się zgromadzić. Znajdują się na koncie fundacji, która opiekuje się Dorotką. - Teraz okazało się jednak, że nie są one nam potrzebne, przynajmniej nie w takim wymiarze. My nie możemy korzystać z kuracji, myślę, że będą mogły skorzystać z nich inne dzieci - mówi pan Paweł.

Dorotce, po zakończeniu leczenia w Polsce, potrzebna będzie jeszcze tylko szczerpionka, która kosztuje 150 tys. złotych.

Co dalej?

Informacja, jaką Patrycja i Paweł Botkowsky usłyszeli od lekarzy kilka dni temu, jest dla nich ogromnym zaskoczeniem. Myśleli, że wszystko co najgorsze już dawno za nimi. Mieli już konkretne plany na przyszłość. Chcieli w maju wrócić do Polski, planowali



Dorotka mimo diagnozy lekarzy czuje się bardzo dobrze. Chętnie bawi się zabawkami, biega, z niepokojem tylko mówi o powrocie do szpitala w Krakowie

kupić Dorotce wielki dmuchany basen. We wrześniu ich córeczka razem z innymi dziećmi miała iść do przedszkola. Planowali w końcu zacząć normalnie żyć.

- Teraz czeka nas chemioterapia. Po jej dwóch cyklach -

Kuracja przeciwciałami nie działa, konieczna jest ponowna chemioterapia

BOCHNIA

„Viva Wiedeń Viva Broadway” - gala noworoczna

W niedzielę o godz. 20 w Hali Widowiskowo-Sportowej w Bochni tradycyjnie jak co roku odbędzie się koncert noworoczny „Viva Wiedeń, Viva Broadway - Johann Kruk Show”. Artyści Opery Lwowskiej zabiorą nas w muzyczną podróż od Starego Wiednia, po tętniący życiem Broadway, zapewniając niezapomniany wieczór pełen muzyki. Widowisko muzyczne ubarwione zostanie występami tancerzy baletu Opery Lwowskiej. Bilety do nabycia w MDK w Bochni. (BW)

BOCHNIA

Kolędowanie grupy Nazareth w bazylice

W niedzielne popołudnie o godz. 15.30 w bazylice św. Mikołaja w Bochni czeka nas uczta dla duszy oraz powrót do świątecznych klimatów. Wszyscy miłośnicy muzyki oraz osoby, które chcą posłuchać wspólnego kolędowania, powinni tego dnia pojawić się w bazylice, w której odbędzie się „Bocheński Koncert Kolęd” w wykonaniu zespołu Nazareth. Będzie to nie tyle forma prezentacji artystycznej, co ubrana w dźwięki modlitwa. (BW)

NOWY WIŚNICZ

Ogólnopolski konkurs plastyczny

Liceum Plastyczne im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu organizuje konkurs plastyczny dla uczniów gimnazjów pt. „Świat wokół mnie”. Prace można przysłać w czterech kategoriach: malarstwo, rysunek, grafika i fotografia. Laureatów wyłoni komisja konkursowa 24 marca podczas Dni Otwartej wiśnickiego plastyka. Prace konkursowe można przysłać do 6 lutego 2015 r. Więcej na stronie internetowej szkoły: www.wisnickiplastyk.pl (BW)

Wróciłam do korzeni. Robię to, co mój dziadek

Rozmowa

Z Joanną Chyl, 33-latką, która naturalne kosmetyki robi sama we własnym domu, rozmawiała Barbara Wójcik.

Jesteśmy zalani różnego rodzaju kosmetykami. Po co robić je samemu?

Są zdrowsze, bez konserwantów, zupełnie naturalne. W moim przypadku zaczęłam robić kremy trochę z przymusu. Dostępne na rynku kremy i kosmetyki bardzo silnie mnie uczyły, nawet te dla niemowląt. Po kolejnej reakcji uczuleniowej pomyślałam, że może warto zaryzykować i zrobić coś samemu.

Czym różni się Pani krem od tego kupionego w sklepie lub aptece? Moje kremy można jeść, bo przygotowywane są z olejów jadalnych. Masło shea jest jadalne, olej arganowy również. Wbrew ogólnie panującej opinii olejki eteryczne także można jeść, ale nie te kupowane w sklepach kosmetycznych. Olejki, których ja używam, można dodać do kremu, ale również można je wykorzystać jako przyprawę w kuchni.

Istnieją przepisy na kosmetyki? Z robieniem kremów jest jak z gotowaniem. Trzeba szukać, czytać czasem eksperymentować. Bardzo lubię gotować i często modyfikowałam przepisy. Zawsze kombinowałam tak, żeby danie smakowało przede wszystkim mnie i mojej rodzinie. Podobnie sytuacja wygląda z kremami. Na początku wzorowałam się na przepisach, ale z czasem zaczęłam dobierać składniki tak, żeby stworzyć zestaw idealny dla konkretnego rodzaju skóry.

Udawalo się od razu? Nie zawsze. Kiedy uznałam, że nie ma efektu, który chciałam osiągnąć, cały czas modyfikowałam skład kremu. Widząc, że krem jest idealny, zachowywałam recepturę. Im dłużej robiłam kremy, tym więcej przepisów powstawało. Wszystko zależy od moich upodobań oraz tego, co w danej chwili mi dolega.

Mieszanie olejów wydaje się proste, ale w jaki sposób uzyskać konsystencję kremu? Są oleje, które w temperaturze pokojowej są twarde np. olej kokosowy. Jeśli mamy oleje płynne, musimy dodać emulgator, czyli coś, co nam je zageści. Takim moim emulgatorem jest m.in. wosk pszczoły. Jeśli połączymy go



► Joanna Chyl swoją przygodę z naturalnymi kosmetykami zaczęła jeszcze we Francji. Przyznaje, że zioła i olejki eteryczne mają cudowne właściwości, o których zapomnieliśmy

Nasz rozmówca

● **Joanna Chyl** ma 33 lata. Osiem lat mieszkała we Francji, pracując jako nauczyciel języka polskiego i wiedzy o społeczeństwie. Kilka miesięcy temu wróciła do kraju. Zaczęła naukę w krakowskiej szkole masażu leczniczego. Początkowo kremy wykonywała wyłącznie na własny użytek. Przyjeżdżając do Polski, nie spodziewała się, że jej naturalne kosmetyki wzbudzą aż tak duże zainteresowanie. Z czasem powstał fanpage na Facebooku o nazwie kremoland, gdzie można poczytać o olejach, olejkach i przede wszystkim o kosmetykach.

Są też oleje, które po prostu śmierdzą, ale mają wspaniałe właściwości lecznicze

np. z oliwą z oliwek, to wydzie nam krem oliwkowy. Oczywiście trzeba wszystko dokładnie odważyć i zachować szczególnie środki ostrożności. Wszystko musi być sterylne. Każda bakteria, która dostanie się do kremu niezawierającego konserwantów, powoduje, że on pleśnieje. **To jest chyba jedna z ważniejszych rzeczy. Jak długa jest data ważności?** Wszystko zależy od tego, co zawiera taki krem. Jeśli jest to krem, który zawiera same oleje zmieszane z woskiem pszczołym i witaminą E, zachowa ważność od trzech miesięcy do pół roku. Są też oleje, które mają bardzo krótką datę przydatności, np. olej lniany, który po upływie 3 miesięcy nie nadaje się do spożycia.

W kosmetykach szukamy ładnego zapachu. Jaki on jest w przypadku kosmetyków bio? Różny. Istnieją oleje, które są bezzapachowe, są oleje, które mają bardzo nieprzyjemny zapach, np. olej arganowy. Są

też takie, które po prostu śmierdzą, ale mają wspaniałe właściwości lecznicze. W momencie kiedy dodają do kremu olej, który brzydko pachnie, staram się zneutralizować zapach olejkami eterycznymi. **Zaczynała Pani od aromaterapii i ziołolecznictwa. Co Panią do tego skłoniło?** Miałam problemy ze zdrowiem, lekarze zalecali, ale nie leczyli. W pewnym momencie na mojej drodze spotkałam mądrych ludzi, którzy doradzili mi, że może czas wrócić do korzeni i zacząć leczyć się tym, czym leczyły się nasze babcie. Teraz widzę, że robię to, co mój dziadek, który był z zamięłowania zielarzem. Wtedy kompletnie mnie to nie interesowało. Wiedziałam, że sobie zioła zbiera. Miałam szesnaście lat, kiedy zmarł. Nie zdążył przekazać mi swojej wiedzy. Musiałam wszystkiego uczyć się sama. ● **ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCIK** ©

Warto wiedzieć

Świąteczna Betania

● **Najpiękniejsze polskie koledy oraz utwory o tematyce świątecznej wysłuchała ponad 200-osobowa publiczność zebrana w sali imprez Ośrodka Kultury w Borzęcinie.**

Przepiękny i klimatyczny koncert koled zaprezentował zespół „Betania”. Wystąpił on w składzie: Agnieszka Roman – pianino, Dobrochna Bagniewska – I skrzypce, Beata Chrobak – II skrzypce, Patrycja Sobczyk – wiolonczela, Dominik Chrobak – klawesyn, Marcin Walkowicz – wokalista. (MAW)



„Cała Polska czyta...” w Przyborowie

● **W tamtejszym przedszkolu podsumowano akcję propagującą czytanie dzieciom bajek i wierszy.**

W ramach realizacji cyklu spotkań z książką maluchy odwiedziły wyjątkowi goście, osoby powszechnie znane w środowisku lokalnym. Dwa razy w tygodniu do akcji włączyli się również rodzice. Codziennie czytali też nauczyciele. (MAW)



Samochód w prezencie

● **Przedstawiciele szesnastu jednostek OSP działających na terenie gminy Szczurowa spotkali się, by podsumować miniony rok.**

W spotkaniu wziął udział Marian Zalewski, prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Brzesku, a razem wójt Szczurowej. Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Górki wręczyli mu miniaturkę samochodu strażackiego z okazji 30-lecia kierowania gminą Szczurowa. (MAW)



Oplątek w Civitas Christiana



► Po brzegi była wypełniona siedziba bocheńskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana podczas spotkania opłatkowego. Wśród gości nie brakło przedstawicieli lokalnej władzy, a także przyjaźni stowarzyszenia. Gości witała Halina Mucha, szefowa bocheńskiego oddziału Civitas Christiana. Specjalnie na ten dzień uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Bochni przygotowali przedstawienie, od którego rozpoczęła się cała uroczystość. Następnie wręczono nagrody dla zwycięzców konkursu na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową. Zgodnie z tradycją obecni na sali goście przełamali się opłatkiem. (BW)

Częste trenerskie zmiany w Brzesku to nic nowego

● Ostatnio z „Piwoszami” szkoleniowcy nie pracują zbyt długo

Piłki nożna

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Ilu trenerów w 2015 roku będzie miał Can-Pack Okocimski Brzesko? To pytanie wcale nie jest pozbawione sensu. Posada szkoleniowca w tym klubie wcale nie należy łatwych i przyjemnych.

W ostatnich dwóch latach z „Piwoszami” pracowało sześciu trenerów. W 2013 roku w pierwszej lidze zespół prowadził Krzysztof Łętocha. Słabe wyniki spowodowały, że w kwietniu pożegnał się z drużyną. W Brzesku spędził blisko cztery lata. Żaden z jego następców nie zbliżył się nawet do roku.

Najdłużej po Łętosze pracował Piotr Stach. Obowiązki przejął 27 czerwca 2013 roku. Z ich pełnienia zrezygnował w połowie kwietnia 2014 roku. Mimo że jego zespół dobrze rozpoczął pierwszoligowe rozgrywki, to



► Od niedawna nowym opiekunem brzeszczan jest Tomasz Kulawik. Zastąpił Dariusza Sieklińskiego

później radził sobie w nich coraz gorzej. To spowodowało, że postanowił opuścić zespół. - Jak nie idzie, to trzeba w końcu coś zmienić. Nie ma na co czekać - przekonywał.

Pół roku z Okocimskim pracował natomiast jego poprzedni szkoleniowiec Dariusz Siekliński. Swoje obowiązki objął pod koniec czerwca ubiegłego roku. 31 grudnia 2014 r. przestał je pełnić. Głównie zadecydowało

o tym, czternaste miejsce zespołu na finiszu rundy jesiennej.

W ciągu ostatnich dwóch lat najkrócej pracującymi szkoleniowcami w Brzesku byli Czesław Palik i działający jak duet Robert Orłowski - Krzysztof Przytuła. Do pierwszoligowca trafiali w kwietniu z zadaniem uratowania zaplecza ekstraklasy dla biało-zielonych. Z zadania wywiązał się tylko Palik. On utrzymał zespół w sezonie 2013/14. Na tym jego ro-

la się skończyła. Takiego szczęśliwego scenariusza nie było w przypadku pracujących wspólnie Roberta Orłowskiego z Krzysztofem Przytułą. Duet nie poprawił wyników zespołu. W efekcie w czerwcu ubiegłego roku spadł z pierwszej ligi.

Od kilku dni na ławce trenerskiej brzeskiej drużyny nową historię pisze Tomasz Kulawik. Z „Piwoszami” związał się rocznym kontraktem. ●

Plebiscytowe szanse młodych zawodników

Plebiscyt

Roman Kieroński
tarnow@gk.pl

Kandydatami do miana najbardziej popularnych sportowców w minionym już roku 2014 są młodzi utalentowani bocheńscy sportowcy Dominika Dziadoń i Jakub Nosalski. Oboje są reprezentantami Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Dominika Dziadoń jest koszykarką. Mająca świetne warunki fizyczne - 186 cm wzrostu zawodniczka występuje na pozycji środkowej. W ubiegłym roku powołana została do kadry narodowej U-14. Brylowała na wielu parkietach.

- W ogólnopolskich i międzynarodowych imprezach często wybierana była MVP turnieju. Jej postawa, ogromny talent sprawiły, że już teraz znalazła się w orbicie zainteresowań kilku czołowych polskich klubów. Dominika ma „papiery na granie”. Jeżeli nadal będzie pracować, w koszykówce może osiągnąć bardzo wiele. Bardzo w to wierzę, że tak właśnie może się stać - uważa jej klubowy trener Rafał Sroka.

Rok 2014 był pasmem sukcesów judoki MOSiR-u Jakuba Nosalskiego. Jakub sięgnął między innymi po Puchar Polski, w mistrzostwach kraju w kategorii młodzików zdobył złoty medal, zwyciężył w zawodach Otwartego Pucharu Polski i w międzynarodowym turnieju w bocheńskiej Kopalni Soli. - Kuba jest zawodnikiem niezwykle sumiennym, pracowitym. Oprócz treningów klubowych dużo ćwiczy też indywidualnie.

W rankingu Polskiego Związku Judo w kategorii wagowej 66 kg zajął pierwsze miejsce, a znakomity rok zakończył zwycięstwem w prestiżowym, mocno obsadzonym międzynarodowym Trofeo Citta di Trieste we włoskim Trieście - mówi dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bochni, a także trener judo Sabina Bajda.

Na Dominikę i Jakuba można oddawać swe głosy, wysyłając tylko oryginalne, zamieszczone w „Tygodniku Brzesko-Bocheńskim” i „Gazecie Krakowskiej” plebiscytowe kupony. To niejedyna możliwość. Na tych, ale też innych sportowców można głosować poprzez SMS-owy serwis Hermes.

Regulamin korzystania z tego serwisu znajduje się na stronach: tarnow.naszemiasto.pl. Koszt wiadomości to 2 złote + VAT. SMS-y należy wysyłać na numer: 72355. W treści trzeba wpisać prefiks: JUNIOR lub SEN i po kropce numer kandydata. Pełna lista nominowanych sportowców zamieszczona jest w specjalnej zakładce w serwisie internetowym www.tarnow.naszemiasto.pl.

Kibice - Czytelnicy „Gazety Krakowskiej” mogą oddawać swe głosy jeszcze do północy 3 lutego. Wśród wszystkich uczestników biorących udział w naszej plebiscytowej zabawie rozlosujemy nagrody-niespodzianki.

Laureatów tegorocznej edycji Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego poznamy podczas gali w tarnowskiej restauracji „Bristol” 9 lutego. Czy w ich gronie znajdują się młodzi bocheńscy sportowcy - zadecydują kibice. ●

Od kilku dni na ławce trenerskiej brzeskiej drużyny nową historię pisze Tomasz Kulawik

Na Słowacji dziewczyny zdobyły złoto i srebro

Koszykówka

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Pierwsze i drugie miejsce podczas turnieju koszykówki o puchar Burmistrza Zvolenia zajęły drużyny MOSiR-u Bochnia. W zawodach, które odbyły się na Słowacji, startowały dziewczęta z rocznika 2002 i młodsze.

Starsze dziewczęta pokazały dużą klasę i wygrały. W pierwszych dwóch meczach pokonały BK ZS Zvolen 59:28 (18:4, 18:6, 15:11, 8:7) i Union Press Kosice 63:28 (14:10, 26:9, 16:7, 7:2). - W tych meczach dominowałyśmy. Wyróżniła nas dobra skuteczność i obrona - mówi trener zespołu Rafał Sroka.

Więcej pracy bochnianki miały w kolejnych meczach. W nich zwyciężyły Lokomotiv Seređ 63:55 (20:10, 15:16, 9:15, 19:14) i Slovan

Bratysława 50:36 (11:11, 12:11, 12:12, 15:2). Dzięki temu zajęły pierwsze miejsce. - Jestem zadowolony z postawy moich zawodniczek w turnieju. Cała dwunastka dała z siebie wszystko. Dzięki takiemu podejściu wygraliśmy turniej, w którym, co warto zaznaczyć, uczestniczyły naprawdę bardzo dobre drużyny. Widać, że zespół robi postępy. Co bardzo mnie cieszy - dodawał Rafał Sroka.

Drugie miejsce w rywalizacji rocznika 2002 i młodszych zajęła druga z bocheńskich drużyn. W swoich meczach dwukrotnie pokonały BK Zvolen 66:35, 57:23. Potem przegrała z Klokani Ivanka pri Dunaji 35:45, by następnie pokonać ten zespół 47:42. - Wygraliśmy zbyt małą ilością punktów w rewanżu, aby zwyciężyć w turnieju. Szkoda, że się nie udało, ale z wyniku można być zadowolonym - ocenił występ trener drużyny Witold Jodłowski. ●

W skrócie

SZACHY

Wygrywa Augustyn

W Szkole Podstawowej nr 5 w Bochni odbyła się czwarta kolejka Bocheńskiej Międzyszkolnej Ligi Szachowej. W zawodach wzięło udział 35 zawodników podstawowych i gimnazjalnych. W zawodach najlepsza okazała się Aleksandra Augustyn - Gimnazjum nr 1 w Bochni. Drugie miejsce zajął Filip Skopioł z Gimnazjum w Stanisławicach. Trzecia lokata przypadła Szczepanowi Danielowi z Gimnazjum nr 1 w Bochni. Zawody tradycyjnie sędziował Zbigniew Drzazga. Organizatorem zmagania Ligi Szachowej jest Szkoła Podstawowa nr 5 w Bochni oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni. ●

(ANMI)

FUTSAL

Z pucharem ligi

Gryf Borzęcin wygrał Puchar Tarnowskiej Ligi Futusa. Gryf zwyciężył rywalizację grupową. W fazie finałowej pokonał rezerwy Topicaru Złomowanie Pojazdów 4:0 po golach Mariusza Zabiegały, Rafała Ciesielskiego, Adama Zawady, Łukasza Dziedzica. W ćwierćfinale borzęcinianie zwyciężyli Rock N' Rolla 4:0 po dwóch trafieniach Ciesielskiego oraz Roberta Płachny. W półfinale Gryf wyeliminował Westowie Okna Pawłowski. W regulaminowym czasie było 2:2 (bramki dla Gryfa: Ciesielski i Marek Kądziołka). W karnych lepszymi okazali się borzęcinianie. W finale czekało na nich Lumaro Elbud. W tym meczu padła jedna bramka, której autorem był Rafał Ciesielski. To zadecydowało o wygranej Gryfa. ●

(ANMI)

REKLAMA 014780979

Najlepszy SPORTOWIEC 2014 z terenu powiatów tarnowskiego brzeskiego dąbrowskiego i bocheńskiego

GAZETA Krakowska GRAND Chotowa HOTEL SPA&RESORT TOPICAR

kategoria 1 - senior:

kategoria 2 - junior:

Czytelnie wypełnione kupony prosimy przysłać do 3 lutego 2015 na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 6, 33-100 Tarnów Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT) Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.naszemiasto.pl

głosujący Imię i nazwisko adres telefon lub e-mail

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polskapresse Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyrażić sprzeciw co do przetwarzania jego danych. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapresse Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polskapresse Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon podpis

